

# Adwentowe Rekolekcje ze Słowem Bożym

Parafia św. Jadwigi Śl. w Chorzowie  
tydzień II - 2010

*Propozycje modlitwy Słowem Bożym na poszczególne dni tygodnia:*

## **Poniedziałek, 6 grudnia - Łk 5, 17-26**

Wyobraź sobie siebie w tłumie ludzi słuchających Jezusa. Usiądź blisko Jezusa. Wzbudź w sobie pragnienie przebywania blisko Niego.

Uświadomię sobie, że codziennie mam okazję do tego, aby spotykać się z Jezusem i „dotykać” Go w sakramentach świętych. Co mogę powiedzieć o mojej wierze w moc Eucharystii, sakramentu Pokuty i Namaszczenia Chorych?

Będę wpatrywał się w sparaliżowanego człowieka. Zwrócę szczególną uwagę na ludzi, którzy przez dach szukają dojścia do Jezusa obleganego przez tłumy (ww. 18-20). Wczuję się w ich stan ducha, w ich pragnienia. Zobaczę, z jaką determinacją szukają u Jezusa cudu uzdrowienia.

Czego oczekuję od Jezusa? Co gasi moje duchowe pragnienia i oczekiwania? Co pomaga mi je realizować?

Jezus uwalnia sparaliżowanego przede wszystkim od grzechów (w.20). Grzechy rodzą duchowy paraliż – ukryty, ale najbardziej utrudniający życie. Co mogę powiedzieć o mojej wewnętrznej wolności? Co najbardziej zniewala moje życie? Szczerze powiem o tym Jezusowi.

Zauważę oburzenie uczonych w Piśmie i faryzeuszów (w.21). Nie wierzą, że Jezus ma moc odpuszczania grzechów. Jezus przejrzał ich myśli. Dostrzegł niepokój ich serca (w.22). Uzdrawia chorego, aby uleczyć ich niewiarę (w.23-25).

Jezus zna mnie. Zna moje „schorzenia” - widoczne nie tylko dla oczu, ale i te zakryte przed ludzkim wzrokiem. W serdecznej rozmowie z Jezusem poproszę Go o dar głębokiej i owocnej spowiedzi adwentowej.

### **Wtorek, 7 grudnia - Mt 18, 12-14**

Podczas swego życia publicznego poprzez swoją postawę i wypowiedzi Jezus stale usiłował przygotować ludzi do zrozumienia miłosierdzia Boga wobec grzesznika. Typowym tego przykładem jest „Przypowieść o zaginionej owcy”.

Jest to obraz wzięty z codziennego życia, kiedy pod osobą pasterza ukrywa się osoba Boga, a w zagubionej owcy - osoba grzesznika.

Przypowieść ta jest ilustracją serdecznej i trwałej miłości Boga do człowieka - i to człowieka grzesznego. Przypomina nam, że Bóg ustawicznie opiekuje się nami, że Jego opieka nie kończy się pomimo śmierci i zdrad. Oczywiście nie tracimy z oczu momentu zasadniczego - chwili, w której zagubiona owca się odnajduje.

Idea nawracania, żalu i przemiany jest tu dość wyraźnie wyakcentowana.

Z jednej strony Chrystus swoją troską do tego doprowadza, z drugiej strony też oczekuje, by ten wewnętrzny przełom nastąpił. Bóg cieszy się z każdego grzesznika, który się nawraca, a wraz z Nim raduje się cały Kościół w niebie.

### **Środa, 8 grudnia - Niepokalanego Poczęcia NMP - Łk 1, 26-38**

"Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie wg twego słowa". To słowa, które charakteryzują postawę Maryi, podobnie jak te powtarzane codziennie przez nas "bądź wola Twoja", czyli *niech będzie tak, jak Ty zechcesz*. To dużo wcześniej wypowiedziane słowa Samuela "Mów, bo sługa Twój słucha".

Maryja jako osoba będąca "z Bogiem" (anioł zwrócił się do Niej "Pan z Tobą") nie mogła odpowiedzieć inaczej.

To dla naszych relacji z Bogiem wzór jedynej postawy, jedynej, którą może przyjąć autentyczny chrześcijanin - być sługą; sługą Boga, a przez to i sługą wszystkich, sługą w każdej sytuacji.

Chrystus potwierdził taką postawę swoim życiem i słowami: "Syn Człowieczy nie przyszedł aby mu służono, ale aby służyć", (Mt 20, 28), w innym miejscu: „Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam

polecono: «Słudzy nieuzyteczni jesteśmy - wykonaliśmy to co powinniśmy wykonać» (Łk 17,10).

Jeśli nasze życie ma być naśladowaniem życia Jezusa (a tak było w przypadku świętych, jak choćby w przypadku naszej patronki św. Jadwigi), to być sługą jest naszym zadaniem i powołaniem.

Służmy zawsze, służmy wszystkim, służmy dobrze. Niech Bóg pozwoli nam zadziwić naszą bezinteresowną chrześcijańską postawą służenia świat osłabiony pychą, chciwy władzy.

### **Czwartek, 9 grudnia – Mt 11, 11-15**

Jan Chrzciciel znajduję się na pograniczu dwóch ekonomii zbawienia: jest jeszcze prorokiem, zapowiada przyjście Nowego Prawa, a równocześnie od jego posłannictwa zaczyna się nowa ekonomia zbawienia. Jan Chrzciciel był znakiem nadejścia Mesjasza - Chrystus ten znak wypełnił. Jednak byli tacy, którym postawa Jana Chrzciciela nic nie mówiła. Dlatego kwitowali jego słowa stwierdzeniem: „Zły Duch go opętał”. Byli i tacy, dla których postać Chrystusa nic nie znaczy: „Oto żarłok i pijak...” Znali prorocstwa Starego Testamentu zapowiadające nadejście Mesjasza. Kiedy pojawił się Chrystus mówili, że Nim nie jest - przeszli obojętnie.

Swoją działalnością Jan urzeczywistniał również misję zapowiedzianego przez proroków Eliasza. Jan nie jest tu utożsamiany z Eliaszem, na którego ponowne przyjście ludzkość oczekiwała. On tylko przychodził w duchu i z mocą Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, by przygotować Panu lud doskonały. Jednak Żydzi nie chcieli widzieć w czynach Jana realizowania się zapowiedzi misji Eliasza. Dlatego Jezus mówi: „Kto ma uszy, niechaj słucha”. Trzeba mieć otwarte uszy i wolę gotową na wszystko, jeśli się chce dostrzec w osobie Jana Chrzciciela tego, kim on naprawdę jest.

Rozważając tę perykopę zastanówmy się:

- Kim jest dla mnie głoszony, przepowiadany Chrystus? Żarłokiem? Pijakiem? Czy zapowiadany Mesjaszem?

- Jaką przyjmuję postawę wobec głoszonego mi Słowa Bożego?

### **Piątek, 10 grudnia - Mt 11, 16-19**

Jezus stawia nam pytanie: „Do kogo porównam to pokolenie?”. Również i w naszych czasach wielu jest ludzi podobnych do tych z epoki Jezusa, którzy Go krytykowali, lekceważyli, ośmieszali i nie przyjmowali jako Boga. Żyjemy dziś ustawicznie w hałasie tego świata

i z wciąż narastającym materialistycznym podejściem do życia. To wszystko sprawia, że często troska o dobra tego świata i codzienne nasze zabieganie przesłania nam to co najważniejsze – Boga. Nie zastanawiamy się nad sensem życia. Brak jest czasu na refleksję. Podobnie jak ci ludzie z Ewangelii jesteśmy z wszystkiego niezadowoleni, narzekamy na wszystko i wszystkich krytykujemy. Ileż i dziś jest ośmieszania wszystkiego co Boże, katolickie.

A przecież przyjęcie Boga w nasze życie może uczynić je lepszym, łatwiejszym, piękniejszym i bardziej ludzkim. Kim jest dla mnie Jezus? Jakie miejsce ma w moim życiu pośród wielu spraw dla mnie ważnych? Czy pozwalam Mu przemieniać moje życie na modlitwie, na Eucharystii, w sakramentach św.? Czy z Jego pomocą staram się czynić dobro w rodzinie, w otoczeniu, w Kościele, aby zmieniać świat na lepszy? Czy może tkwię w bezczynności, a tak chętnie narzekam i krytykuję innych?

### **Sobota, 11 grudnia - Mt 17, 10-13**

Ewangelia zachęca nas do refleksji nad moim osobistym Adwentem, oczekiwaniem. Jezus chce, abym odpowiedział na pytanie: na k(K)ogo ja czekam – nie inni, ale JA osobiście.

Uczniowie jakby powątpiewają w prawdziwość obietnic Boga, w skuteczność prorocत्व, nie rozumieją ich. Jezus nie potępia ich za to, ale pokazuje im fakty: Eliasz już przyszedł! Jednocześnie wyjaśnia im (choć nie wprost), że jest nim Jan Chrzciciel.

Jesteśmy zaproszeni, aby postawić sobie pytanie, o obietnice (prorocत्व) Boga względem mojego osobistego życia. Czy potrafię odczytać je z kart Pisma Świętego, czy wsłuchuję się w to, co osobiście mówi do mnie Bóg w czasie modlitwy, przez myśli, poruszenia serca, osoby, wydarzenia?

Podstawowym prorocत्वem jest imię JEZUS, co znaczy *Bóg zbawia*. Bóg zapowiedział, że mnie zbawi, czyli nie zostawi, nie opuści, nie obrazi się, ale zbawi – pojedna z samym sobą, bliźnim, Ojcem. Uwolni od cierpienia, grzechu, rozbicia, którego na ziemi doświadczam.

KIEDY mnie zbawisz, Jezu? Jeśli ustami swymi wyznajesz, że Jezus jest Panem (jest najważniejszy, pierwszy), i uwierzyłeś w sercu swoim, że Bóg wskrzesił Go z martwych, JUŻ jesteś ZBAWIONY (por. Rz 10,9). Dla Ciebie Eliasz już przyszedł i doprowadził Cię do Zbawiciela!